Nr. 50 Kraków, środa 28 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 916
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 27 lutego.

Urzędowo donoszą 26 lutego:

Wschodni teren wojny: Miejscami nieco żywsza działalność bojowa.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

Z Wiednia.

Polityka polska zainteresowała się dwiema sprawami, mającemi związek ze stanowiskiem rządowych sfer w Wiedniu: pierwsza to konferencya subkomisyi politycznej z p. ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem, druga — „wyodrębnienie Galicyi".

Co do „wyodrębnienia Galicyi", to należałoby zrobić tę samą uwagę. Jeden tylko szczegół należy należycie już dzisiaj oświetlić. Oto sprawa „wyodrębnienia Galicyi" postawioną została na porządku dziennym pismem odręcznym zmarłego cesarza Franciszka Józefa I z powołaniem się na utworzenie państwa polskiego. Równolegle poruszała się niejasna akcya liberalnych Niemców austryackich, domagających się „Sonderstellung" Galicyi, aby uzyskać przez wyjście posłów polskich niemiecką większość w parlamencie austryackim. Otóż w interesie prawdy historycznej i politycznej pracy trzeba stwierdzić, że zamiary liberalnych Niemców nie są wcale głównym motywem akcyi „wyodrębnienia" i dlatego także wszelkie zmiany w tym zamiarach, absolutnie nie mogą być decydujące w tej sprawie. Czy Niemcy mają ten lub inny pogląd chwilowy na to, co ma się stać z Galicyą, to nie może o nas bez nas zadecydować!

Pokłosie dziennikarskie.

Szpetna intencya przy „wytwornej" minie. Pomnik „godny", czy hańbiący?

Wczoraj podaliśmy obszerne sprawozdanie ze zjazdu P. K. W. w Warszawie.

Czytelnik miał sposobność zapoznać się z ważnym znaczeniem tej rozgałęzionej instytucyi, dzięki której sprawa wojskowa w Polsce mimo braku dotąd zasadniczego rozstrzygnięcia, nie leży ugorem, lecz w najodleglejszych zakątkach nawet ma swoje ośrodki czynne — że tu użyjemy terminu ogrodniczego — jakby szkółki wzorowe, hodujące ideę ofiarności dla kraju i dające oparcie lokalnym formacyom P. O. W.

A oto popatrzmy, jak na te kooperatywy czynnego patryotyzmu zapatruje się gazeciarski mąciwoda, który rzecz każdą mierzy tyczką swojej kliki.

W „Dzienniku Narodowym" Nr. 44 spotykamy dłuższą korespondencyę z Warszawy na temat właśnie zjazdu P. K. W.

Korespondent odnośny już na czele z miną lorda konstatuje, że wśród 249 delegatów z prowincyi, „inteligencyi było bardzo niewiele", a przeważali włościanie i drobnomieszczanie, z czego bierze potem asumpt do wytykania mówcom niezdarności, a ogółowi zjazdu niezrozumienia wielu spraw.

I zdaje się takiemu pseudo-wytwornisiowi, że gdy się skrzywił na sukmany i kapoty i raczył ocenić, że n i v e a u obrad było dlań zamało wykwintne, to tem samem zjazd podkopał, czy ośmieszył.

Nie rozumie, że ten jego punkt wyjścia i te podoczepiane przycinki tylko odsłaniają jego bezmyślne lub złą wiarą nacechowane pióro, a zarazem kompromitują i to pismo, które jego elukubracyi dało przytułek.

Bo dla człowieka rozumnego winno być **szczególnie pocieszającym faktem, że idea pracy nad stworzeniem podwalin siły narodu przeniknęła pod strzechy...**

Bo człowiek rozumny nie wydziwiałby się nad rzekomą „niezdarnością" mów tych prowincyonałów, lecz **ceniłby ich czyny**, które pracowitą siecią kraj pokryły.

A ta praca wymowniejsza jest od czczych turniejów wymowy!

Wkońcu człowiek, nie usiłujący każdej sprawy zatruwać intrygą, nie insynuowałby owemu zjazdowi jakiejś rzekomej „zupełnej obojętności" dla Legionów gdyż jeden tylko mówca „mówił o nich gorąco".

Ale takim jedwabnikom intrygi („wytworny" korespondent lepiej strawi takie, niż inne porównanie) trzeba widocznie snuć jej nici, a dziś intryga upodobała sobie tworzenie sztucznej dysharmonii pomiędzy kwestyą legionową, a kwestyą P. O. W.

Na zakończenie podajemy, jak zareagowano w Kielcach na dawniejszą napaść „Dziennika Narodowego", wymierzoną przeciwko skarbowi Wojskowemu, tworzącemu podstawę finansową P. O. W.

Mianowicie w Nr 8 „Ziemi Kieleckiej" czytamy:

„Zarząd Biblioteki Publicznej w Kielcach na posiedzeniu dnia 13 lutego b. r. postanowił oznajmić redakcyi „Dziennik Narodowy" w Piotrkowie, że otrzymywać tej gazety nadal nie życzy.

Postanowienie to wywołane zostało przez artykuł zatytułowany „Przeciw niepowołanym kwestarzom", w którym „Dziennik Narodowy" zamieszczając przedruk wysoce nieuczciwego i świadomie oszczerczego pamfletu z „Gońca" tem samem solidaryzuje się z tym pamfletem.

* * *

Czytelnicy pamiętają zapewne niebywały eksces „Nowej Reformy", która **w numerze, poświęconym rocznicy listopadowej** umieściła była rehabilitacyę pomnika, stojącego obecnie na Zielonym placu w Warszawie, a wystawionego przez cara Mikołaja I na urągowisko Polakom.

Był to dla „Reformy" „pomnik generałów polskich", któremu tylko nierozumne pospólstwo warszawskie przypisuje coś hańbiącego.

Tak orzekła „Reforma", gdy o zniesienie tej „pamiątki" rosyjskiej dopominała się w Radzie miejskiej lewica niepodległościowa, gdy wniosek w tym duchu stawiał radny Gustaw Danilowski.

Aż oto doniósł niedawno „Kuryer Warszawski", iż sam książę-prezydent Lubomirski polecił rozpocząć niezwłocznie pracę nad rozebraniem pomnika przy placu Zielonym.

I oto w „N. Reformie" (Nr 94) znajdujemy wiadomość powyższą, zatytułowaną: **„Rozebranie pomnika hańby w Warszawie"**.

Jak bańka mydlana rozprysł się sofistyczny wywód, iż ów obelisk Warszawie nie ubliża, „pomnik generałów polskich" uzyskał na poczekaniu przydomek „pomnika hańby".

Gdyby podejrzewać można było czytelników „Reformy", iż zastanawiają się nad wszystkiemi wyskokami tego pisma przy jego obecnem kierownictwie, to, zaiste, mieliby na tym przykładzie znamienny materyał do rozważenia.

Trudności gospodarcze koalicyi.

W Anglii.

Angielskie pisma zajmują się mową Lloyd-George'a, oceniając jej wrażenie korzystnie. — „D a i l y N e w s" podnoszą, że Lloyd George przyznał, że rolnicy nie mogą wskutek braku robotników tak ziemi uprawić, jakby to było możliwe. Także górnictwo wskutek braku górników nie może mieć wydatniejszej produkcyi; brak drzewa należy odnieść do tych samych przyczyn. „D a i l y C h r o n i c l e pisze, że musi się znajdujące w kraju zapasy, należące przeważnie do zagranicy, zająć. M a n c h e s t e r G u a r d i a n" konstatuje, że oświadczenia Lloyda Georgea są poważne, lecz uzasadnione okolicznościami. Pismo domaga się, **aby ani jeden robotnik rolny nie był wykluczony od uprawy roli, żąda** również ograniczeń co do produkcyi piwa, aby zaoszczędzić zboże.

We Francyi.

Brak węgla grozi katastrofą we Francyi. — Wiele wielkich przedsiębiorstw stoi przed ruiną, **około 100.000 robotników może się znaleść bez pracy.** Urzędowy organ ogłasza rozporządzenie, znoszące od 1 marca wszystkie bilety powrotnej jazdy, jakoteż bilety wakacyjne i familijne. — Także pakunki ponad 100 kg. nie będą przyjmowane. Wkrótce zabraknie w Paryżu **wina, brak masła** przybiera coraz większe rozmiary.

Na posiedzeniu Izby dała się również odczuć troska o zaopatrzenie ludności w chleb na zbliżające się lato. Socyalista C o m p e r e M o r e l wystąpił ostro przeciw rządowi, **domagając się uwolnienia robotników** z lat popisowych 1888/89 od wojska i zapowiadając, że w przeciwnym razie partya jego nie będzie popierała ministeryum.

Minister amunicyi formalnie błaga wśród wielkiego poruszenia w Izbie, aby mu w interesie obrony kraju zostawiono jeszcze nieco czasu. Dotychczas uwolniono 15.000 rolników. Były minister rolnictwa, D a v i d, oświadcza wśród oklasków, że kraj nie przebaczy rządowi, jeśli rząd nie chwyci się wszelkich zarządzeń, mających odwrócić **klęskę głodową.**

Ostatecznie przyjęto wniosek Duranda, który oznaczył termin uwolnienia robotników rolnych z frontu na 1 marca, zaś rolników zajętych we fabrykach amunicyi, na 10 marca.

Konferencya koalicyjna w Petersburgu.

Komisya, złożona z delegatów koalicyi, bawiąca obecnie w Petersburgu, osiągnęła częściowo cel swoich zamierzeń, gdyż ukaz carski powołał do służby wojskowej **17 i 18-letnich.** Wprawdzie zwolennik ofenzywnego działania, Aleksiejew, ustąpił z stanowiska szefa sztabu polowego i został powołany do Rady Państwa, ale komisya ententy nie traci nadziei i przez rosyjskie pisma (głównie postępowe), które stoją po jej stronie, stara się wywrzeć nacisk na opinię rządu i narodu.

Dzienniki w tym duchu działające, szeroko rozpisują się o rzekomych przygotowaniach mocarstw centralnych do wielkiej ofenzywy, a „Nowoje Wremia" zbija rozpowszechnione przekonanie szerokich kół o rozpaczliwem położeniu Niemiec, które — przeciwnie — uważają się za zdobywców Europy i myślą o decydującem zwycięstwie. Tą samą ocenę niemieckiej opinii publicznej przynoszą także pisma francuskie i angielskie, a i Doumergue, delegat francuski, na bankiecie w Moskwie przestrzegał przed optymistycznymi poglądami na militarną słabość Niemiec.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Z Ameryki.

Z Nowego Jorku donoszą. Senator Lewis przedłożył w senacie projekt ustawy, domaga-

jący się zajęcia przez państwo wszystkich znajdujących się w Ameryce zapasów żywności i rozdzielania ich przez władze.

Z Nowego Jorku donoszą do Sztokholmu: Celem uniknięcia dyskusyi, Wilson odroczył zaiarzoną propozycyę w sprawie przyznania mu pełnomocnictw co do rozporządzania zbrojnemi siłami lądowemi i morskiemi Ameryki. — W ciągu marca kongres odbędzie plenarne posiedzenie, aby zadecydować o wypowiedzeniu wojny.

Wszystkie objawy przemawiają za tem, że wojny między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami uniknąć nie będzie można.

Zatapianie okrętów.

Z Londynu donoszą: Parowce angielskie „Falcom" i „Iser" zostały zatopione.

Biuro Reutera donosi z dnia 26 b. m.: Urzędownie ogłaszają: **Parowiec pasażerski „Laconia" linii Cunarda (18.099 tonn), który wypłynął z Nowego Jorku, storpedowany został bez ostrzeżenia.** Okręt, wiozący 270 pozostałych przy życiu osób z „Laconii", wśród nich pewną ilość podróżnych, oczekiwany jest w Londynie o północy.

Zatruta żywność dla Niemców??

„Lokal Anzeiger" pisze: Z najzupełniej wiarogodnego źródła dochodzi nas wiadomość, że państwa koalicyi żądają od okrętów neutralnych, ni mniej ni więcej, jak tylko, aby trzymały na pokładach zatrute środki żywnościowe i dostarczały je niemieckim łodziom podwodnym, o ileby te na pełnem morzu żądały żywności, co przy odległych wycieczkach morskich łatwo się zdarzać może.

Z Holandyi.

Do „Berl. Tageblattu" donoszą: Zatopienie holenderskich okrętów handlowych przez łodzie podwodne wywołało w Holandyi wielkie wrażenie. Wyjazd okrętów został na razie wstrzymany, lecz co do kroków, jakie poczyni Holandya, panuje niepewność. Przedewszystkiem oceniają położenie z czysto praktycznego punktu: ogólna jest nadzieja, że Niemcy dadzą odszkodowanie „in natura". Wielkie zaniepokojenie budzi zatrzymanie transportów z chilijską saletrą w portach angielskich, gdzie okręty mają uledz przeszukaniu, względnie skonfiskowaniu tego materyału, jak i superfosforatu. Z powodu braku sztucznego nawozu zaszkodzi to niezmiernie produkcyi zboża.

„Figaro" ostrzega.

„Figaro pisze, że sprzymierzeni rozumieją dokładnie powagę położenia. Muszą być przeprowadzone energiczne zarządzenia, gdyż w przeciwnym razie wojna łodziami podwodnemi przyniesie **zgubę koalicyi.**

Amerykańscy socyaliści a wojna.

„Pester Lloyd" podaje jako informacye swego korespondenta z Malmö, że według wiadomości z Nowego Jorku, amerykańscy socyaliści przeciwdziałają silnie wszelkim zamierzeniem wojennym, chociaż pewne anglofilskie koła wśród robotników starają się podniecić opinię przeciw Niemcom, wykorzystując zastój w pracy i częściowo w przemyśle, wywołany blokadą niemiecką.

W Minneapolis partya soc.-demokratyczna oświadczyła przez swego burmistrza, że wojna nie leży w interesie ludzkości, a zwłaszcza białej rasy i że socyalna demokracya nie może wziąć w niej udziału. W razie, gdy Stany dadzą się do niej pociągnąć, grozi Ameryce w najbliższym czasie **zalew żółtych robotników;** na wypadek wojny socyalistyczni robotnicy Ameryki odmówią służby wojskowej i pod żadnym względem nie będą popierali Wilsona.

Z Królestwa.

Zjednoczenie Ludowe.

Jak donoszą pisma warszawskie, dnia 21 lutego ks. kanonik W. Bliziński z Liskowa i inż. Z. Chmielewski na posłuchaniu u ks. arcybiskupa Kakowskiego złożyli szczegółowe sprawozdanie z połączenia trzech grup ludowych i utworzenia z nich **„Zjednoczenia Ludowego."**

„Zjednoczenie Ludowe", rozwiązując równocześnie swe dotychczasowe organizacye, jako podstawę porozumienia przyjęło następujące punkty:

Dążymy do jaknajszybszej i wszechstronnej budowy niepodległego Państwa Polskiego, opierając się na akcie z dnia 5 listopada 1916. Za rdzeń Państwa Polskiego uważamy ziemie odebrane Rosyi. **Popieramy istniejącą Radę Stanu,** jako tymczasowy rząd polski, który powinien objąć wszystkie dziedziny życia państwowego, zanim sejm ustali konstytucyę Państwa Polskiego. Rękojmię bytu i siły Państwa Polskiego widzimy w wojsku polskiem.

Podpisały: Narodowy Związek Chłopski, Polski Związek Ludowy, Partya Ludowa.

Zaznaczyć należy, że Zjednoczenie to, jak zresztą wynika z powyższej deklaracyi, **nie objęło Polskiego Stronnictwa Ludowego,** które już wcześniej dokonało fuzyi odrębnych organizacyj ludowych i stoi na samodzielnem stanowisku.

Reorganizacya sprzedaży chleba w Krakowie.

Dzień dzisiejszy.

Piszą nam z miasta: Dziś dopiero zaczęły piekarnie rejonowe sprzedawać chleb za legitymacyami. Sprzedaż szła — jak w pierwszym dniu — dość opornie z uwagi, że piekarz sprzedawać musi chleb nawet w minimalnej ilości 42 dkg., co zabiera dużo czasu przy ważeniu i t. d. Zaszła jednak pewna niewłaściwość: Komunikaty miejskie zapowiadały sprzedaż chleba za legitymacyami już od niedzieli, tymczasem większość piekarzy w niedzielę, ani poniedziałek chleba nie wypiekała, a mieszkańcy mieli wyznaczone racye bądźto na niedzielę lub na poniedziałek. Tymczasem komisarz miejski (a zdaje się, że to instrukcya dla wszystkich komisarzy), zapowiedział dziś rano w jednej piekarni (wobec piszącego te słowa), że nie wolno sprzedawać dziś we wtorek na legitymacye, opiewające na niedzielę lub poniedziałek i że jedynie należy wydawać chleb na legitymacye, których dzień poboru opiewa na wtorek. Można sobie wyobrazić rozpacz tych ludzi, którzy od niedzieli czekając na chleb i dziś go nie otrzymali! Zarządzenie takie jest naszem zdaniem już o tyle niewłaściwem, gdyż piekarze otrzymali mąkę do podziału rejonowego już w sobotę.

Szkoda, że o tem nie pomyślano gdzie należy wcześniej i niepotrzebnie przysparza się i tak pękanej już ludności — dalszego zawodu.

A cóż z robotnikami piekarskimi?

Magistrat krakowski wprowadzając w życie rejonową sprzedaż chleba, ograniczył wypiekanie chleba tylko do 40 piekarń, czyli około 40 piekarń zostało zamkniętych. Jednakże **właściciele tych 40 piekarń,** prawie że żadnej nie poniosą straty, albowiem magistrat polecił piekarzom, wypiekającym chleb, pod groźbą odebrania wypiekania chleba — dzielić się zyskiem z tymi właścicielami, których piekarnie zostały zamknięte. Właścicielami piekarń magistrat zajmuje się gorliwie, lecz **ani słowem nie wspomniano o robotnikach,** których około 100 zostanie w tym ciężkim czasie bez pracy — z powodu zamknięcia 40 piekarń.

W tym wypadku należy przecież stosować równe prawa do wszystkich, to też obowiązkiem magistratu poczynić starania, by tych 100 robotników jak najrychlej otrzymało pracę, zaś za czas przymusowego bezrobocia winni otrzymać zapłatę.

Jeżeli magistrat zajmuje się losem właścicieli piekarń, którzy i tak w tym czasie dorobili się ładnych mająteczków, to obowiązkiem jest zająć się robotnikami, którzy żyją z pracy rąk, a gdy znajdą się bez pracy, to wśród ich rodzin zapanuje bezgraniczna nędza.

Robotnicy piekarscy żywią nadzieję, że magistrat zajmie się ich dolą i ku pełnemu zadowoleniu załatwi.

Rozporządzenie magistratu.

W ostatniej chwili otrzymujemy następujące rozporządzenie magistratu:

Sprzedaż chleba w sklepach rejonowych ma odbywać się codziennie **od godziny 6 rano do 12 przed południem i od godziny 3 do 5 po południu.** Ponieważ wobec uregulowania sprzedaży chleba każdy w dniu i w porze wyznaczonej do zakupna otrzyma przysługującą racyę chleba, przeto Magistrat zwraca uwagę publiczności, aby we własnym interesie unikała przybywania po chleb w pewnych tylko godzinach, a natomiast zgłaszała się tam w różnych godzinach wyznaczonych do sprzedaży.

Sprzedaż chleba dla osób **przejezdnych, osób ciężko pracujących, dla ochronek, zakładów naukowych i dla uczniów szkół średnich,** którzy otrzymują posiłek w zakładach naukowych, odbywać się będzie wyłącznie w sklepach miejskich, a to: przy ul. Szpitalnej 21, św. Gertrudy 1, Karmelickiej 21, Lubicz 32, Skałecznej 1, Zwierzynieckiej 21 i w Podgórzu ul. Lwowska 1 bez legitymacyi, jedynie za kartkami chlebowemi, potwierdzonemi przez Centralne biuro dla kontroli spożycia chleba i mąki przez odnośne biuro okręgowe.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 27 lutego.

Wobec ograniczenia ruchu pocztowego na kolejach, „Naprzód" obecnie bywa w Krakowie ekspedyowany rano, a nie wieczornymi pociągami, które z Krakowa teraz nie wychodzą. — Wobec tego abonenci otrzymują gazety często z opóźnieniem jednego dnia. Nie jest to winą naszej ekspedycyi, lecz wojennych stosunków.

„Panią Dulską", wznowiono w sobotę w teatrze, wszyscy zbyt dobrze znamy, żebyśmy potrzebowali zastanawiać się nad treścią sztuki. Ta świetna komedya, wiernie przedstawiająca poziom moralny pewnych sfer naszej mieszczańskiej kołtuneryi, jest klasyczną w swoim rodzaju. Scenicznie jest zbudowaną doskonale, rysunek głównych postaci jest silny, zdecydowany, jasny, psychologicznie jest rzecz prowadzona konsekwentnie i wyraziście, epizody dobrane niezmiernie trafnie i umiejętnie. Podstawowy defekt wyczuwa się tylko w zakończeniu — rozwiązanie problemu przez autorkę (zachowanie się i los Hanki etc.) wydaje się przypadkowem, nie istotnem.

Grano sztukę bardzo dobrze. P. Czarnecka — jako p. Dulska — być może nie wszystkie szczegóły wyzyskała, lecz grała dobrze, miejscami wcale silnie. Dobremi córeczkami były pp. Kamińska, grająca z pysznym temperamentem i p. Majdrowiczówna. Pp. Jednowski (Felicyan) i Leszczyński (Zbyszek) dopełnili galeryi wspaniałych typów Zapolskiej. Hanka p. Pancewiczowej była dobra, jakkolwiek możnaby wydobyć z roli większą ekspresyą dramatyczną większą siłę (2 i 3 akt).

Koncert Burmestra (3 w tym sezonie) raz jeszcze uwydatnił niepospolity talent interpretacyjny tego niezrównanego skrzypka w zakresie muzyki klasycznej. Główną atrakcyą wieczoru była sławna sonata Beethovena — tzw. Kreutzerowska. Zagrał ją B. wprost nadzwyczajnie, zwłaszcza część drugą. — We wstępnem *presto* — porwani potęgą utworu — chcielibyśmy jeszcze większej, jeszcze namiętniejszej żywiołowej siły, ale to już — być może — wykracza poza obręb możliwości skrzypcowych... — Jak zawsze, B. zakończył koncert szeregiem drobiazgów klasycznych. Zdumiewała lotność smyczka w popularnym menuecie Mozarta, śpiewność miniatury Schuberta; blask „Fausta", ...skiego, technicznie niezmiernie trudnego, olśnił słuchaczy.

Pianista Kris wybrał dla swego solowego popisu walc Chopina — niezbyt szczęśliwie.

Minister Bobrzyński na posłuchaniu u cesarza. Wczoraj cesarz przyjął ministra Galicyi dra Bobrzyńskiego na specyalnej audencyi.

Kontrola dni bezmięsnych. W dniu wczorajszym komisye policyjne zwiedzały restauracye, kuchnie publiczne i gospodarstwa prywatne w celu stwierdzenia, czy zakaz podowania i spożywania mięsa w dniu bezmięsnym jest należycie przestrzegany. W wypadkach, gdzie stwierdzono nadużycie, winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności.

Ziemniaki. Wczoraj na placu Jabłonowskich kobiet i dzieci przed centralą sprzedaży ziemniaków. Ponieważ jednakże artykułu tego nie było, tłum począł się niecierpliwić. — Aby zapobiedz ewentualnemu nieporozumieniu, udał się miejski nadkomisarz policyi, dr Jasiński i przemówił do tłumu, uspokajając czekających i przyrzekając, iż dziś ziemniaki już nadejdą. To poskutkowało.

Czy istotnie jednak dziś nadejdą te tak niecierpliwie, zwłaszcza przez uboższą ludność wyczekiwane ziemniaki?... Jeśli istotnie się ukażą, należy zreorganizować sprzedaż i sprzedawać w kilku miejscach naraz, aby w miarę możności zapobiedz gromadzeniu się tłumów i ogromnej stracie czasu.

Podrożenie tytoniu. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zanosi się w monarchii na nowe podwyższenie cen tytoniu. Podrożenie to będzie **bardzo znaczne.** Szlachetniejsze gatunki tytoniów kosztować będą **o mniej więcej 100 proc. drożej,** tak. n. p. „Pursitschan" zamiast 8 K 30 h za 100 gr. będzie kosztować 16 K. Inne gatunki podrożeją **o 25%.** Cygara „kuba" i „virginia" kosztować będą po 16 hal. Odpowiednio zdrożeją papierosy i tytonie do nich tańsze. Paczka hercegowińskiego kosztować ma 1 K 20 h, papierosy „sport" po 5 h, tytonie do fajek, jak „knaster" 30 h, „trzech królów" 28 h, „węgierski" 30 h.

Aleksander Świerzyński, dyrektor drukarni „Czasu", zginął wczoraj tragicznie, jako ofiara zawodu. Po południu, gdy układ dziennika zbliżał się już do końca, zjawił się w drukarni p. S. i zajął się przyspieszeniem pracy, aby dziennik jak najprędzej poszedł na maszynę. Po rozpoczęciu druku dziennika udał się do hali maszyn, aby tu również rzucić okiem na tok roboty. Zauważył pewną niedokładność w walcach maszynowych. Po rozmowie z maszynistą, zeszedł na dół po schodkach, prowadzących pod maszynę, będącą w ruchu. W powrocie zaszła katastrofa. Jeden z walców chwycił i przygniótł jego głowę do stalowego cylindra.

Natychmiast wstrzymano motor elektryczny. Było już jednak zapóźno. Dyrektor Świerzyński już nie żył. Doznał **strzaskania głowy;** śmierć nastąpiła w sekundzie. Z trudem wydobyto go z maszyny i złożono obok, dla dokonania oględzin przez komisyę sądowo-lekarską. Zawiadomiono wdowę i dzieci o bolesnym ciosie.

O umiejętności mowy i wymowy. Trzeci wykład p. Leonarda Bończy, traktujący o wymawianiu (artykulacyi i przycisku (akcencie), cyklu ogłoszonego przez Koło Polonistów U. J. odbędzie się we środę 28 b. m. o godz. 4 popoł. w 43 sali Coll. Nov. I p. Wstęp pojedynczy 1 K.

Z Uniw. ludowego. We wtorek, dnia 27 lutego o godz. 7 wieczór odbędzie się w seminaryum oświatowem Uniwersytetu ludowego wykład p. Bergrünówny „o wycieczkach przyrodniczych dla dzieci". Wstęp dla niezapisanych 40 hal.

Górnictwo a wyodrębnienie Galicyi.*)

(H. D.) Podstawą rozwoju nowoczesnego gospodarstwa jest węgiel kamienny w szczególności tam, gdzie bieg rzek nie wytwarza wielkich źródeł siły wodnej. Galicya, mimo, że co do produkcyi węgla znachodzi się w Austryi na szarym końcu, w skarby te podziemne jest niezwykle bogatą. Geologowie obliczają, że podczas gdy cała Austrya posiada 280 miliardów cetnarów węgla kamiennego, Galicya ma w tem udział 250 miliardów.

Daleko rozwinięte górnictwo w krajach ościennych, jako to na Śląsku i na Morawach, gdzie po eksploatacyi warstw górnych doszło się do warstw głębszych, posiadających pokłady nierównie bogatsze w siłę ciepła — kaloryi, podziałało wstrzymująco na rozwój eksploatacyi węgla w Galicyi.

Podczas gdy przed wojną ze cetnar węgla galicyjskiego na miejscu produkcyi płacono 80 hal., za morawski płacono 110 hal., a za górnośląski 162 hal. Ta sama cena przewozu dla węgla o wysokiej i niskiej sile ciepła wykluczała węgiel galicyjski z konsumcyi w miejscach oddalonych od kopalni.

Ponadto wstrzymało rozwój kopalnictwa galicyjskiego węglowego ustawodawstwo górnicze, które umożebniło nabycie wyłączności górniczych bez przymusu do eksploatacyi. Zagłębie galicyjskie obłożone wyłącznościami, będącymi w rękach niesłonnych na razie do otwarcia kopalń, musiało leżeć odłogiem. Stan ten doprowadził do tego, że podczas, gdy w r. 1901 Austrya produkowała 117 milionów cetnarów metrycznych, a sprowadziła 45 milionów z zagranicy, w r. 1912 produkcya własna wynosiła 158 milionów cetnarów m., przywóz zaś 130 mil. cetn. m. Podczas gdy produkcya wzrosła o 35%, import wzrósł o 190%, stąd stałe pogarszanie się bilansu handlowego i płatniczego.

W Galicyi wzrósł przywóz węgla pruskiego z 5.3 milionów cetnarów w r. 1902, na 20 mil. w r. 1913.

Po wojnie przez znacznie silniejsze stosowanie motorów wobec braku ludzi, zapotrzebowanie węgla bardzo wzrośnie także i u nas w Galicyi. Przy odpowiedniej polityce przewozowej mogłyby kopalnie galicyjskie pokryć całe zapotrzebowanie kraju, wynoszące już teraz 40 mil. cetn. metr. i węgiel nasz mógłby zdobyć rynki zbytu w krajach ościennych, nie posiadających węgla, jak Węgry i nie mniej przy walutowej polityce austryackiej, dążącej do zmniejszenia importu dostać się do zachodnich krajów Austryi.

Wszystko gotowe — jeno zakasać rękawy.

Galicya posiada monopol górniczy, jedyna w Austryi produkuje ropę. Przetwory ropy, jako nafta, benzyna, smary, parafina przez eksport stanowiły pokaźną rubrykę w austryackim bilansie handlowym. — Po wojnie na długi czas wobec ograniczonej konkurencyi amerykańskiej, ropa nasza i jej przetwory będą używane w gospodarstwie centralnej Europy. W r. 1912 wartość ropy wynosiła 60 mil. kor., a jej przetworów przeszło dwa razy tyle. Wartość samej ropy w r. 1916 wynosiła 240 mil. kor., a jej przetworów 600 mil. kor., po odtrąceniu podatków konsumpcyjnych.

Produkcya ropy wobec braków ustawodawstwa miała formę anarchiczną, loteryi gospodarczej i dlatego ulegała wahaniom podobnym do febry. Dzisiejsza organizacya kapitału, technika daleko posunięta w parze z celowem ustawodawstwem może nadać przemysłowi ropnemu charakter stały. W nowych warunkach także przeróbka ropy może skoncentrować się w kraju.

Sól stanowi dzisiaj w Galicyi monopol państwowy, a produkcya jej okazuje wszelkie wady i błędy monopolu skarbowego. Krytyka górników, techników przemysłu chemicznego i ekonomistów jest co do tego zgodna. Galicya posiada nieprzebrane pokłady soli, dające się eksploatować bądź górniczo, bądź też jako źródła solne przez warzenie.

Źródła solne galicyjskie wydają ropę solną zupełnie nasyconą.

Sól galicyjska może się stać podstawą wielkiego przemysłu górniczego i chemicznego, a ubogie w sól Królestwo dogodnem miejscem zbytu.

Rolnictwo w eksploatowanych pokładach soli potasowej znajdzie nawóz pożądany, podstawę zwiększonej produkcyi rolnej.

Obok tych trzech głównych podstaw górnictwa krajowego, obok węgla, nafty i soli i inne minerały i rudy czekają gospodarczego rozwoju kraju i konjunktur odpowiednich, by wzmódz jego bogactwa i dać mu należne w przemyśle światowym stanowisko.

*) Czytaj „Naprzód" Nr 30, 33, 36, 39, 44 i 48.

Niemieccy postępowcy a nowa oryentacya w Niemczech.

Program niemieckich postępowców co do „nowej oryentacyi."

Wydział centralny niemieckiej postępowej partyi ludowej odbył posiedzenie, na którem zabrał głos poseł do Rady państwa i Sejmu pruskiego dr Pachnicke, formułując postulaty **nowej oryentacyi.** Domagał się większego wpływu parlamentu na rządy. Parlamentarne Rady doradcze, upoważnienie Komisyi budżetowej do zbierania się w czasie, gdy parlament jest odroczony — to wskazuje na postęp. Należy dążyć do tego, aby ministrowie nie byli jak dotychczas brani jedynie z kół urzędniczych, lecz również byli powoływani z kół parlamentarnych, gdyż konieczne jest zachowanie ściślejszego czucia między parlamentem a ministeryum. Musi być zaprowadzona nowa ustawa wyborcza do Sejmu pruskiego. Zatem prawo wyborcze do parlamentu Rzeszy musi być przeniesione i na Sejm pruski. Izba panów potrzebuje także reformy, dotychczas bowiem bardzo skromnie jest zastąpiona nauka i sztuka, handel i przemysł. — Należy ograniczyć wpływ państwa na administracyę i gminom pozostawić większą swobodę ruchu. Obsadzenie urzędów dotychczas jeszcze odbywa się na podstawie urodzenia, pieniędzy i przynależności partyjnej. Nawet w służbie zagranicznej rozróżnia się służbę dyplomatyczną od konsularnej, coś jakby gwardyę i linię. Prawa wyjątkowe muszą być zniesione.

Równość wobec prawa musi zapanować bez względu na narodowość, wyznanie i socyalne stanowisko. Od polskich poddanych spodziewamy się, że ze swej strony pójdą nam na rękę, że uznają historyczną konieczność i nie będą nam utrudniali pracy nad wyrównaniem różnic.

Równouprawnienie wszystkich jest zadaniem naszej polityki socyalnej. W systemie szkolnictwa należy przeprowadzać uzdolnionych z klasy niższej do średniej i wyższej. Wspólny, wielkiemi kompetencyami wyposażony urząd dla spraw żywnościowych, utworzony podczas wojny, pokazuje kierunek, w jakim pójść musi polityka przyszłości odnośnie do ułożenia wewnętrznych stosunków między państwami związkowemi.

Z sejmu węgierskiego.

Mowa Andrassyego: polityka zagraniczna, sprawa polska, kwestya zwołania parlamentu austryackiego, ugoda. — Interpelacye Apponyiego o ugodzie i zapowiedź ostrej walki. — Tisza o ugodzie.

(B. kor.) W sejmie węgierskim w dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem rządu o użyciu pełnomocnictw, udzielonych mu na czas wojny, zabrał głos hr. Juliusz Andrassy, który odparł przedewszystkiem zarzut, uczyniony opozycyi, że szuka u obcych czynników pomocy przeciwko rządowi. Przeszedłszy do omówienia stosunków zagranicznych oświadczył mówca, że **byłoby grzechem wprost nie użyć broni łodzi podwodnych,** jeżeli broń ta rzeczywiście zdoła doprowadzić do celu.

Rząd nie miał prawa do tak wielkich nadzwyczajnych pełnomocnictw, chociażby ze względu na to, że początek jego obecnej władzy nie był bez zarzutu.

Mowca wskazuje na **zajścia w polityce zagranicznej,** na którą premier, jak wiadomo, tak wielki wywierał wpływ.

Następnie **mowca zajmuje się kwestyą polską i ogranicza się do stwierdzenia, że tutaj poczyniono nadzwyczajnie wielkie błędy. Mowca pociesza się jednak nadzieją, że naród polski sam te błędy naprawi.**

Imperyalizm partyi pracy rozszerza się przynajmniej na pozór **także na Austryę.** Dzisiaj, kiedy codziennie widzimy, że los nasz wspólnym jest, byłoby na czasie **wzmocnić poczucie wspólności.** Zamiast tego widzimy rozgoryczenie i nienawiść. Gdzież powód tego? **Austrya jest jedynem państwem, któremu brak czynnego parlamentu.** Ze stanu tego słusznie czy niesłusznie zrobiono nam zarzut. Szczęśliwym sposobem obecny rząd austryacki wytknął sobie jako cel przywrócenie życia konstytucyjnego, **byłoby bowiem dla Węgier jak największym ciężarem i utrudniałoby nadzwyczajnie harmonię współżycia, gdyby aż do zawarcia pokoju parlament austryacki skazany był na milczenie.**

W końcu poruszył **sprawę ugody** i oświadczył: Potrzebujemy ugody, lecz czy ją zawrzeć mamy na dłuższy termin aniżeli dziesięcioletni, jest tak ważną kwestyą, że należałoby to naprzód omówić w łonie stronnictw. Mowca widziałby najracyonalniejsze rozwiązanie w prowizoryum, gdyż w obecnej niepewnej sytuacyi już prowizoryum jest skokiem w przepaść, tem bardziej długotrwała ugoda.

Prezydent ministrów hr. **Tisza** oświadczył, że przy najbliższej okazyi szczegółowo odpowie na dzisiejsze wywody hr. Andrassyego.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do nagłych interpelacyj, wniesionych przez hr. **Apponyiego i hr. Karolyiego,** który zapytuje, czy doniesienia dzienników są prawdziwe, jakoby między obu rządami monarchii **ugoda gospodarcza już została zawartą.** Jeżeli tak jest, zapytuje, na jakiej podstawie, na jaki termin, z jaką gwarancyą dla zakresu prawnego reprezentacyi narodowej i swobodnego prawa decyzyi narodu to nastąpiło.

Prezydent ministrów hr. **Tisza** oświadczył, że **rokowania między obu rządami doszły do punktu, w którym już można przystąpić do rokowań gospodarczych z Niemcami.** Równocześnie zgodziły się rządy, że nie poczynią żadnych dalszych zawiadomień, ponieważ ogłoszenie szczegółów wpłynęłoby niekorzystnie na interesy krajów w czasie rokowań z zagranicznemi państwami. Dotrzymanie tajemnicy jest potrzebne także z powodu, że istnieje zamiar i gotowość przedłożenia ugody dopiero nowemu sejmowi.

Po odpowiedzi prezydenta ministrów poseł Apponyi i Karolyi zapowiedzieli **jak najostrzejszą walkę** i składają odpowiedzialność na rząd, jeżeli przez to pokój domowy będzie zakłócony.

Nowe podatki w Niemczech.

Podatki węglowy, konsumcyjny i od zysków wojennych.

Rząd Rzeszy doręczył już parlamentowi nowy etat na rok 1917, a z nim także nowe projekty podatkowe.

Podatek węglowy ma przynieść pół miliarda marek, **podatek komunikacyjny** ćwierć miliarda, a **podatek majątkowy i od zysków wojennych** 400 do 500 milionów marek.

Już teraz odzywają się głosy w prasie niemieckiej demokratycznej i centrowej, przeciwko projektowanemu podatkowi węglowemu. Podatek ma być nałożony w wysokości 20 procent wartości węgla; opłacać go mają konsumenci przez odpowiednie podwyższenie cen w sprzedaży. Ciężar podatku węglowego ponosić mają konsumenci, którymi są przemysł, potrzebujący węgla do swej wytwórczości, oraz szeroka publiczność, użytkująca węgiel jako środek opałowy w domu. Podnosi się, że do użytku prywatnego potrzeba tylko 10 procent ogólnej produkcyi węgla, a zatem główny ciężar ponosić będzie przemysł. Skoro się jednak zważy, że przemysł, obciążony wyższemi cenami za węgle, będzie drożej produkował, to nie ulega wątpliwości, że kalkulacya przemysłowców ulegnie poważnej zmianie. By uchronić się od strat, będą przemysłowcy zniewoleni podwyższyć ceny za wyprodukowany towar. Również i ceny za opał gazowy i światło, oraz za siłę elektryczną i światło będą z konieczności wyższe. Tak więc podrożenie węgla skutkiem nowego podatku stanie się ostatecznie ciężarem **dla szerokiej publiczności,** która jedynie, pośrednio czy bezpośrednio, ten podatek będzie musiała opłacać.

Nowy podatek komunikacyjny przewiduje reformę podatku od biletów osobowych. Dotychczasowy podatek od biletów nie przyniósł takich korzyści, jakich się spodziewano, gdyż publiczność podróżująca przechodziła gromadnie z wyższych klas kolejowych do niższych. Wedle nowego projektu mają być obciążone podatkiem wszystkie bilety osobowe w wysokości 10 do 16 procent od ceny.

Nawet bilety tramwajowe mają podlegać temu podatkowi w wysokości 10 procent od dotychczasowej ceny. W tym celu ma powstać nowa moneta 2 i pół fenyga. — Ponieważ jednak i koszty produkcyi się podwyższą wskutek podatku węglowego, przypuszczać można, że w przyszłości bilety tramwajowe podrożeją przynajmniej o 25 procent.

Przeciwko temu projektowi zaznacza się opozycya w wielkich miastach, gdzie robotnicy zwłaszcza posługiwać się muszą tramwajami i kolejami miejskiemi z powodu dużego oddalenia miejsca pracy od zamieszkania prywatnego.

Trzeci projekt podatkowy dotyczy zysków wojennych i majątku. Ma on zapewnić państwu około pół miliarda dochodu rocznie.

Atak na wybrzeże Anglii.

Biuro Wolffa ogłasza: W nocy z 25 na 26 b. m. część naszych łodzi torpedowych **wtargnęła do kanału angielskiego** aż poza linię Dover—Calais i do ujścia Tamizy. Kontrtorpedowce angielskie zmuszono w kanale angielskim do walki i rozproszono po silnej walce artyleryi. Kilka z nich **uszkodzonych celnymi strzałami** usunęło się od dalszych walk i zawróciło. Nasze łodzie nie poniosły żadnych strat ani uszkodzeń. Zresztą w tym obszarze nie widziano nieprzyjaciela.

Inna część naszych łodzi torpedowych nie natrafiwszy na żadne straże, dotarła aż do North Foreland i do Downs. Budowle wojskowe nadbrzeżne koło North Foreland i leżące poza niemi

miasto Margate, jako też niektóre statki, leżące na kotwicy koło lądu, wzięto w ogień i zauważono dobry skutek. Ruchu handlowego nie zauważono. Także te wszystkie łodzie nieuszkodzone powróciły.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 27 lutego.

Urzędowo donoszą 26 lutego:

Zachodni teren wojny: W kilku odcinkach między Armentieres i Arve rozbiły się angielskie ataki wywiadowcze, które wykonano częściowo po przygotowaniu ogniowem, częściowo niespodzianie.

Między Mozą a Mozelą udały się przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych.

W licznych walkach powietrznych stracili nieprzyjaciele wczoraj ośm samolotów, z tego dwa z eskadry lotniczej, która bezskutecznie rzuciła bomby w obszarze Saar.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Aa odparto rosyjskie wojska wywiadowcze.

Na linii kolei Kowel-Łuck udało się naszym wywiadowcom znieść jedną nieprzyjacielską straż polową.

Na południe od Brzeżan spełzł na niczem atak częściowy Rosyan.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Podobnie jak dnia poprzedniego nie udał się wykonany znacznemi siłami rosyjski atak na północ od przełęczy Tatarskiej.

Z grupy wojsk generała polnego marszałka Mackensena i z frontu macedońskiego nie doniesiono o żadnych ważniesjzych wydarzeniach.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Z teatru miejskiego. Przedstawienia klasyczne mają już dobrą reputacyę w naszem mieście. Pod reżyseryą filologiczną wybitnego znawcy świata starożytnego, prof. M. Boguckiego, odegrano wczoraj dwa dyalogi z pism greckiego satyryka żyjącego w 2 w. po Chr., Lukianosa: „Żołnierz Samochwał“ i „Rozmowa bogów morskich“, następnie po zbyt długim antrakcie tragedyę Sofoklesa: „Edyp w Kolonie“. Tak dwa pełne pogodnego humoru dyalogi — zwłaszcza prześliczna idylla grecka na tle południowego morza — jak i wzniosła tragedya Sofoklesa znalazła wykonawców, umiejących zachować ton, gest i mowę starożytnego dramatu; snać wprawna ręka kierowała wszystkiem, nie dopuszczając najmniejszego rozdźwięku. Piękno staro-greckie, dzięki grze artystów, przemówiło wczoraj do nas swem wiecznie żywem słowem, w harmonii formy i treści objawiając duszę klasycznego świata. P. Rydlińska, Hołubianka jako wdzięczne Greczynki, p. Jarszewska jako tragiczna Antygona stanęły na wysokości zadania; role męskie świadczyły także o wczuciu się artystów w ów daleki odmienny świat.

Rejonowa sprzedaż. Otrzymujemy z prezydyum miasta wyjaśnienie, że Kraków podzielono na kilkanaście rejonów według zaludnienia tak, aby każdy rejon obejmował zbliżoną liczbę konsumentów. W każdym takim okręgu funkcyonować będzie tylko 2—3 piekarń, inne natomiast, w tymże samym okręgu się znajdujące, będą tylko partycypować w zyskach przez to, że rejonowi piekarze wypiekać będą na rachunek wszystkich piekarń z danego rejonu. W nader krótkich odstępach czasu prezydyum miasta będzie zarządzać ścisłe i jak najdalej idące kontrole. I jeśli się okaże, że ta lub owa rejonowa piekarnia dopuszcza się zaniedbań, wówczas kontyngent przeniesiony będzie bezzwłocznie na inną pracownię.

Zebranie towarzyskie. W sobotę dnia 3 marca odbędzie się zebranie towarzyskie, staraniem Sekcyi Kulturalnej Krakowskiego Koła Ligi Kobiet w sali Towarzystwa lekarskiego o godzinie 3½ z łaskawym współudziałem: pp. Leonarda Bończy, Zygmunta Trojanowskiego, pp. Kamińskiej-Żarskiej, Janiny Bernadzikowskiej-Miksiewiczowej, Marek-Onyszkiewiczowej, Solskiej, oraz z współudziałem chóru legionistów pod batutą p. Ostrowskiego. Dochód z zabawy przeznaczony na książki dla legionistów-inwalidów i superarbitrowanych. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny.

Poczta polowa. Obecnie wolno wysyłać prywatne pakiety tylko do następujących poczt polowych względnie etapowych oznaczonych numerami: 2, 4, 5, 11, 24, 26, 33, 37, 39, 47, 49, 51, 53, 55, 61, 63, 76, 79, 88, 95, 103, 117, 120, 131, 138, 142, 144, 145, 147, 150, 153, 161, 165—167, 170, 171, 175—178, 180, 183—185, 187, 188, 191—199, 203, 205, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 243—246, 248—250, 254—256, 258—260, 262, 265—272, 274—277, 279—298, 302, 304, 306, 307, 316—318, 324, 332—341, 343, 354, 356—383, 385—393, 395—410, 412—428, 431—437, 439, 440, 443—446, 450, 508—512, 514—517, 519, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 608, 611—613, 616, 618, 620, 625, 631, 632, 634—636, 639, 640, 642, 644, 647—650.

Równocześnie zaprowadza się stały ruch prywatnych pakietów do poczt polowych Nr 319 i 516.

Do tych urzędów pocztowych można tedy podobnie jak do poczt polowych 11, 51, 199 i 239 nadawać prywatne pakiety **codziennie.**

Wskutek reskryptu Ministerstwa handlu z dnia 22 lutego L. 6197/P. zawiadamia się, że pod dotychczasowymi warunkami został obecnie prywatny ruch pakietowy także do poczt polowych 46, 115, 124, 168, 211, 247, 261, 264, 299, 344, 346, 348, 377, 394, 411, 430, 518, 520 dopuszczony.

Teatr na froncie. Z linii bojowej otrzymujemy następującą korespondencyę: Po zniszczeniu pierwszego zaimprowizowanego teatru przez armaty rosyjskie, utworzyliśmy nową scenę w teatrze, zbudowanym o 600 kroków od nieprzyjaciela. Jako inauguracyjne przedstawienie daliśmy „Królowę Przedmieścia“, która cieszy się wielkiem powodzeniem w dalszym program wchodzi sztuka Dominika „W górę serca“ i hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“. Dzięki opiece pułkownika Hohenauera teatr rozwija się dobrze, oświetlenie mamy elektryczne i własną orkiestrę.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Środa: Red. dr Beaupre: Fryd. Schiller

Kursa literackie (ul. św. Anny 1. 2).

Środa: Dr Kopera: Dzieła Rafaela.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Pietro Caruso“, „Nieuczciwi“ (występ p. R. Żelazowskiego).

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Środa po południu: „Janek i Franek“.

Środa wieczorem: „Dookoła miłości“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa. Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).